

MAŁGORZATA BIELECKA-HOŁDA

ur. 1951; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Mirosław Derecki, dziennikarstwo, Gazeta w Lublinie

Mirosław Derecki – gawędziarz w szarym, rozciągniętym swetrze

Był gawędziarzem, ale i troszeczkę plotkarzem. Nigdy nie mówił źle o ludziach, a jeśli mówił, to natychmiast o tym zapominaliśmy. Był raczej życzliwy światu, a na pewno bardzo życzliwy ludziom i właśnie takie miłe, przyjemne anegdotki lubił opowiadać. Mówił o tych, których poznał na szlaku. O ludziach z Gazety, o znajomych, rodzicach, inteligencji lubartowskiej i lubartowskich elitach, o lubelskich dziennikarzach, o lubelskich naukowcach. W jego żartach nie było ironii czy złośliwości, to były ciepłe żarty. Był naprawdę fantastycznym człowiekiem.

Bardzo go lubiłam i bardzo lubiłam z nim rozmawiać, ale nie tylko ja, inne koleżanki też. Jak przychodził do redakcji, to zawsze ktoś się z nim zagadywał i niestety, jako sekretarz redakcji, musiałam czasem powiedzieć: „Aniu, przepraszam cię bardzo, masz napisać tekst” Tak to wyglądało.

Zawsze chodził w szarym, porozciąganym swetrze i sztruksowych spodniach. Ten sweter był elementem charakterystycznym dla Dereckiego. Takim go pamiętam. Miał niewiarygodnie dużo wdzięku, a jego cotygodniowe wizyty [w redakcji] były bardzo bardzo przyjemne.

Data i miejsce nagrania	2015-12-07, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Monika Misiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"